Rok IV. Nr. 163.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen. Numer pojedynczy kosztuje 5 cen.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 414. i Kasa Teatralna.

Kraków 21 sierpnia.

Dziś ostatnie przedstawienie w letnim teatrze i zakończenie letniego kursu; zimowy kurs rozpocznie się w pierwszych dniach października. Z pierwszym przedstawieniem wyjdzie przyszły numer naszego pisma.

* * *

Jutro rannym pociągiem wyjeżdża nasze towarzystwo dramatyczne do Tarnowa; przedstawienia rozpoczną się komedyą hr. Fredry: *Wielkie Bractwo.*

* * *

Na drugiem przedstawieniu komedyi Bogusławskiego *Henryk VI na łowach*, publiczność zebrała się dość licznie. I tym razem zasłużone zbierali oklaski pp. Szymański i Wojnowska.

* * *

Nowo angażowani artyści przybędą do Krakowa pietnastego września. Z dawnych ustępuje panna Heneman, którą dziś po raz ostatni widzimy na scenie. P. Heneman zaangażowaną została na scenę poznańską. Niech więc nam będzie wolno pożegnać artystkę, która przez cały swój pobyt w Krakowie, dawała dowody ciągłej i sumiennej pracy, i której postępy, mianowicie w ostatnich czasach były tak słusznie cenione przez publiczność i krytykę. Winniśmy również zapisać, że jak nam wiadomo, dyrekcya nie miała nigdy ze strony p. Heneman żadnej przykrości, owszem była zawsze przykładną i gorliwie pełniącą swoje obowiązki. Żegnając p. Heneman, życzymy jej równego powodzenia i sympatyi w Poznaniu jaką cieszyła się w Krakowie.

Wiadomości ze świata.

W londyńskim licealnym teatrze odbyło się 29 czerwca 200tne przedstawienie szekspirowskiego Hamleta, w przeciągu 8 miesięcy, wypadek w historyi dramatu angielskiego niesłychany. Sławnego wykonawcę roli tytułowej Henryka Irwinga, publiczność obsypała podarkami i oznakami czci.

Pismo „Didaskalia“ pisze: Gdy Ryszard Wagner ostatni raz przyjechał do Berlina, przyjaciele jego starali się o ile możności o jakąś posadę dla muzyka przyszłości, chcąc go zatrzymać w pruskiej stolicy. Wagnerowi bardzo podobała się ta myśl i gdy w domu pani S. spotkał się z Bismarkiem, mocno się uradował, sądząc że od niego będzie mógł otrzymać ową upragnioną synekurę. Kiedy więc przyszło do przedstawienia, Wagner kłaniając się jak najuniżeniej, rzekł: „Żal mi nad wyraz, że los niedozwala mi pozostać w Berlinie, by żyć razem z największym politykiem XIX wieku“. — „Mnie niemniej to boli — odrzekł Bismark — ale nie spodziewam się. bym tak prędko został przeniesiony z mej posady do Monachium, a więc trudno będzie“. Można sobie wyobrazić, jak kwaśną minę zrobił wtedy mistrz monachijski.

Powódź w teatrze. W czasie jednego z przedstawień teatralnych w Paryżu na dotkniętych powodzią było strasznie gorąco. Pewna Jejmość wciąż się wachlowała, lecz to wiele wiele nie pomogło, w tem zbliza się do niej dama kwestująca i prosi o składkę. „Ależ moja pani — rzecze jejmość — to mnie pani dać powinna“. „Jakto — pyta dama?“ „No tak — czy pani nie widzisz, żem cała zalana“.

W berlińskim „Residenztheater“ przedstawiono 18 lipca trzyaktową komedyą znanego twórcy popularno-naukowych romansów, Jul. Vernea p. t. „Les deux Frontignac“.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Po raz pierwszy dawano dramat Syrokomli „Kasper Karliński“. Była tam rola popisowa tylko dla Królikowskiego (Karliński), i Biedrońskiej (młode chłopię). P. Hoffmanowa miała niestosowną dla siebie rolę matki.

W dramacie „Żebraczka“, tryumfy odnosiła Henia Bendówna, śliczna córeczka Bendowej. Królikowski grał męża doskonale.

W całej tej kompanii aktorów, stał zawsze na czele aktor o potężnym, lubo całkiem zwichniętym talencie K. Królikowski, który pomimo wady przesadzania komedyanckiego, pozowania i wywracania oczu, wywierał nieraz wpływ silny na słuchaczy. Rozrzewniał on, częstokroć i do łez poruszał, jak naprzykład w dramatach „Kean“, „Dorożkarz“, „Chłop“ (mistrzowsko oddana rola chłopa), hr. Saxe w „Adriennie“, w dramacie „Ślepy i garbaty“, bawił w komedyach, (jak n. p. „Damy i Huzary“ „Przysługa“, Garrin w „Doktorze Robin“, Raptusiewicz w „Zemście“ Obok niego stoi panna Biedrońska, artystka wielce uczuciowa, role naiwne grywającą z nieporównanym wdziękiem. Jej rola sieroty bogatej a prześladowanej, w dramacie Kean, rola młodziuchnego syna Karlińskiego lub rola w „Napoleonie w Hiszpanii“, w dramacie „Biedna z gór“, „Przysługa“, w komedyi „Żydzi“ (księżniczka), Pierwej Mama w dramacie „Jest temu lat 16“ (rola syna), zawsze były oddane z prawdą i silnem przejęciem się.

Hoffmanowa nie miała jeszcze stanowczo wyrobionego pewnego zakresu ról. W tragicznych nie zawsze siebie pewna, oddawała pomniejsze role z wielką precyzyą. Rola Magdy w krotofili „Nowy Rok“, dziewki służącej w karczmie, zachwyciła publiczność. Nawet brak głosu do śpiewu, umiała zastąpić wygłaszaniem zwrotek, na pół śpiewanych. W dramacie „Jest temu lat 16“, grała rolę matki z prawdziwem przejęciem się. W jednej scenie z Biedrońską, tak obiedwie grały z zapałem, że Hoffmanowa nie mogła ostatnich słów dopowiedzieć, rozpłakawszy się spazmatycznie.

Młody artysta Wolski, wiele wróżył z swego talentu, ceniony był jako stary Radziwiłł (w dramacie „Księżniczka słucka“), nieoszacowany sufler (w dramacie „Kean“) Stryjaszek w „Ślubach panieńskich“). Niemiał jeszcze tego powodzenia Benda. Nie wiodła mu się rola Gucia (w „Ślubach panieńskich“). Dobrze odegrał Zygmunta Augusta (w „Halszka z Ostroga). Miał on wymowę przytrudną. Gdy mówił, połowa wyrazów ginęła na scenie. Publiczność widziała dobrą akcyę, ale dykcyi nie rozumiała („Śluby“, „Księżniczka Słucka“).

Występował on i w śpiewie. Pospólnie z żoną, z pannami Micińską i Molinkiewiczówną, odśpiewał operetkę „Wesele przy latarniach“. Robił ze siebie co mógł i o ile mógł. Benda celował tylko w rolach chłopow krakowskich, w których nie miał sobie równego.

Janowski upadał coraz niżej. Jeszcze mu się czasami udawały role, jak n. p. Słowaka węgierskiego druciarza w komedyi „Mizantrop i Druciarz“, oddawał z niezrównanym humorem. Także popisywał się w „Starej romantyczce“, w „Błażku opętanym“. Miał on też wadę co Benda, wypowiadał rolę dla siebie, dla tego publiczność połowy wyrazów niedosłyszała.

Role komiczne miewali Delchau i Wisłocki. Role komiczne same za siebie grywają, rzadko je talent aktorów wnosi do artyzmu. Nie byli to artyści wyższej wartości, lubo grali dobrze. Panna Safir, która miewała dawniej główne role, obecnie zeszła niżej, bo nieumiewała ról, zbywała je, zajęta kokietowaniem publiki, mniej myślała o tem, co ma mówić. Rzadko więc rozwijała przed widzem zasoby swego talentu.

Bendowa, najpiękniejsza z artystek, za wiele myślała o piękności swojej. Ról nigdy nie umiewała, lekceważąc publikę, bawiąc się lub zajadając w czasie dyalogu — opuszczając całe ustępy z roli.

W r. 1863 przyszły ciężkie czasy na teatr. Opłakanej pamięci szalona ruchawka r. 1863 oddziaływała i na losy teatru. Tragedya politycznego samobójstwa, nie dopuszczała rozwijaniu się tragiedyi na scenie.

Zbierano i rozsiewano wieści o bojowych pokuszeniach, a tymczasem teatr wegetował i upadał. Entreprener czując brak sił do dalszego wytrwania w dalszem sterownictwie, zrzekł się dyrekcyi na rzecz Królikowskiego.

Niebawem upływał termin danej koncesyi. W lipcu rozpisał rząd konkurs na wzięcie entreprysy na lat trzy lub sześć, z obowiązkiem dawania widowisk polskich i niemieckich. Dyrektor otrzymał bezpłatnie gmach ze salą balową i mieszkanie, miał prawo pobierania procentu od wszelkich innych widowisk i miał obowiązek grywania przez siedem miesięcy. Teatr nie pobierał żadnej subwencyi. O entreprysę ubiegali się Adam Miłaszewski z Żytomierza i Karol Królikowski.

Entrepryza Miłaszewskiego.

Udało się Miłaszewskiemu dostać przedsiębiorstwo. Przychodził on z pewnym zasobem pieniężnym, na czem zbywało Królikowskiemu, więc wybór Miłaszewskiego był korzystniejszy. Co się tyczy umysłowego wykształcenia, jeden i drugi nie mieli odpowiednich wiadomości teoretycznych, lubo Chełchowski już dowiódł, że można być nienajgorszym dyrektorem, pomimo braku estetycznej podstawy. Miłaszewski sprowadził Bluma do niemieckiej opery. Obadwaj przeznaczyli 700 złr. na odnowienie sali teatralnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Nr. porządkowy 163.

TEATR KRAKOWSKI

Ostatnie przedstawienie

w Ogrodzie Strzeleckim.

W Sobotę dnia 21 Sierpnia 1875 r.

Po raz pierwszy:

Komedya w 1 akcie przez Jordana:

KONESERZY

OSOBY:

Pani Przepałkowska	Panna Wojnowska.	Gość I	Pan Nowak.
Franusia, jej córka	Panna Heneman.	Gość II	Pan Kwakiewicz.
Pan Jędrzéj	Pan Wojdałowicz.	Kalafiori, oberżysta	Pan Słonarski.
Pan Stefan	Pan Galasiewicz.	Garçon } służba	Pan Janusz.
Dionizy Dzięciołkiewicz, siostrzeniec pana Jędrzeja	Pan Eker.	Zuzia } służba	Panna Kwiecińska.
Granat, kapitan landwery	Pan Feliksiewicz.	Aron, handlarz	Pan Ładnowski.
Leon	Pan Zapałowicz.	Żydek	Panna Sławińska.
Edward	Pan Żymirski.		

Rzecz dzieje się na walnym jarmarku w Łowiczu.

Komedya w 1 akcie:

Broń niewieścia

OSOBY:

Serwacy Boguchwał archiwista sądu krajowego	Pan Podwyszyński.	Anusia, jego siostrzenica	Pa. Krasnopolska.

Po raz pierwszy:

Krotochwila w 1 akcie ze śpiewkami przez W. L. Anczyca:

Błażek opętany

OSOBY:

Czesław Orlewicz, właściciel wsi	Pan Roman.	Salusia, jego córka	Panna Kwiecińska.
Anastazya z Orlewiczów Śnieżkowa	Panna Wojnowska.	Błażek } parobcy	Pan Galasiewicz.
Klementyna, jej córka	Panna Zalewska.	Walek } parobcy	Pan Wojdałowicz.
Celestyn Stankiewicz, ich kuzyn	Pan Ładnowski.		
Marcin, sołtys	Pan Zapałowicz.		

Rzecz dzieje się we wsi Czesława w Pronorsku.

Porządek przedstawienia 1 *Broń Niewieścia*, 2 *Koneserzy*, 4 *Błażek Opętany*.

CENA MIEJSC Krzesło w pierwszych rzędach 1 zł. c. — Krzesło w drugich rzędach 75 c. — Krzesło w trzecich rzędach 50 c. — Bilet do teatru daje wstęp do Ogrodu.

Początek o godzinie siódméj.